

Olbrzymy



Olbrzymy - to ludzie olbrzymiego wzrostu i niezwykle potężnej budowy. W wielu kulturach są ucieleśnieniem potężnych sił natury, niemożliwych do ujarznienia przez człowieka. Dawne polskie i niemieckie nazwy olbrzymów, jak podaje „Słownik etymologiczny języka polskiego” Aleksandra Brucknera, wywodzą się od nazw niegdysiejszych wrogów i najeźdźców: niemieckie *Hüne* od Hunów, prasłowiańskie *Obrzy* - od Awarów

Dowodem na istnienie olbrzymów miały być kości dinozaurów, mamutów i tym podobnych stworzeń, znajdowane w różnych miejscach na całym świecie (np. we wiedeńskiej katedrze św. Stefana od 1443 roku znajdują się kości mamutów, przedstawiane jako resztki olbrzymów) oraz budowle starożytne: piramidy, mury, sarkofagi, ruiny świątyń. Pisarz Marian Brandys tak opisywał swoje wrażenia z Egiptu: *„Spróbujcie sobie wyobrazić zwalisko granitowych ruin, zajmujących powierzchnię przeszło czterech kilometrów kwadratowych. Całe aleje kamiennych sfinksów, posągi faraonów wyższe od trzypiętrowych domów, gęsty las niebotycznych kolumn o obwodach tak potężnych, że na wierzchołku każdej mogło by się rozsiąść swobodnie około stu osób...”* Ludzie późniejszych epok nie mogli uwierzyć, że budowle megalityczne stawiały osoby takie jako oni. Powtarzali za Biblią: *„A w owych czasach byli na ziemi giganci (...) mocarze, mający sławę w owych dawnych czasach.”* Takie poglądy wyznawali już starożytni Grecy. Wedle ich mitów były trzy grupy czy gatunki olbrzymów: tytani, sturęcy (gr. *hekatonchejrowie*) i cyklopowie (gr. *kyklopos* od *ops* - oko). Wszyscy oni zostali strąceni przez ojca Uranosa do Tartaru. Jeden z tytanów, Kronos, za namową matki Gai wykastrował boga nieba i objął panowanie nad światem. Jego syn, Zeus, jako jedyny uniknął pożarcia przez ojca. Podstępem sprawił, że Kronos zwymiotował braci i siostry Zeusa, którzy odtąd byli jego sprzymierzeńcami w walce przeciw tytanom.

Zeus wydobył z Tartaru cyklopów; sturęcy przeszli na stronę tytanów. Kilkakrotnie mało brakowało, by giganci wdarli się na Olimp- siedzibę Zeusa. Otos i Efiates planowali położyć Ossę na Pelion (dwie greckie góry) i wejść po nich na Olimp; Artemida, zmieniona w łanię, skoczyła między nich, a oni pozabijali się nawzajem w myśliwskim zapale.

Ta walka bogów z gigantami (zwana później gigantomachią) symbolizowała walkę starych, lokalnych bóstw z bóstwami napływowymi o rodowodzie indoeuropejskim. Oto najbardziej znani olbrzymowie mitologii greckiej:

- Anteusz (gr. *Antaios*) - gigant libijski, syn Posejdona i Gai; był niezwyciężonym wojownikiem, bo czerpał swą siłę z matki-Ziemi. Herakles podniósł go do góry i pokonał (ich walkę przedstawia rzeźba i obraz Pollaiuola oraz obrazy Tintoretta i Tiepola)
- Atlas (gr. „ten, który wiele wytrzyma”) - tytan, brat Prometeusza, dźwigał na swych barkach sklepienie niebieskie. Perseusz, niegościnnie przyjęty przez tytana, zamienił go w łańcuch górski, identyfikowany przez Herodota z górami Atlas w Afryce; od wizerunku tytana na okładce zbioru map Mercatora, nazywamy go atlasem)
- Briareus - jeden ze sturękich; żył w przedsionku Hadesu; gdy pewnego dnia Hera, Artemida i Posejdon zawiązali spisek przeciwko Zeusowi, uratować zdołał go tylko Briareus, sprowadzony z podziemi przez kochankę Zeusa, Tetydę
- Gerion (gr. *Geriones*) - ten olbrzym miał ciało trzech mężów i strzegł sławnego stada bydła; Herakles musiał (10 zadanie) sprowadzić je Myken, na ofiarę
- Kakus - olbrzym, żyjący na Awentynie; gdy Herakles wracał z jednej ze swoich wypraw, olbrzym ukradł mu kilka sztuk bydła, więc został przez herosa zabity
- Orion - syn Posejdona i Euryale, myśliwy beocki; zginął od ukąszenia Skorpiona; obaj zostali przeniesieni na niebo jako gwiazdozbiory (w gwiazdozbiorze Oriona znajduje się gwiazda Bellatrix)
- Polifem - cyklop, syn Posejdona; pasał owce na odległej wyspie (Sycylii?); gdy na jego wyspę zawitał Odys z towarzyszami, olbrzym zamknął ich w jaskini, ale Ulisses zdołał się uwolnić; niebacznie zdradził olbrzymowi swe imię; Polifem poprosił swego ojca Posejdona, by bóg przeszkodził Odysowi wrócić do domu
- Tytios - gigant, syn Gai i Zeusa, ojciec królowny Europy; usiłował zgwałcić matkę Apollona i Artemidy, Latonę; strącono go do Tartaru, gdzie sępy wyszarpują mu (jak niegdyś Prometeuszowi) wątrobę

W Biblii - świętej księdze żydów i chrześcijan - również wspomina się - patrz powyższy cytat - o olbrzymach (na tej m.in. podstawie uznano wspomniane wyżej kości dinozaurów

z wiedeńskiej katedry za kości olbrzymów; znalezioną w 1677 r. w Anglii kość udową megalozaura ks. Piotra nazywa „szczątkiem biblijnego olbrzyma” - w 1763 r. Brookes nadaje jej nazwę *Scrotum humanum* - moszna ludzka; w „Panu Tadeuszu” Mickiewicz wspomina o podobnych wierzeniach na Litwie, pisząc: „(...) pleban mirski zawiesił w kościele/ Wykopane olbrzymów żebra i piszczele”).

Gdy Izraelici, po wędrówce przez pustynię, dotarli do ziemi Kanaan, wysłali posłów dla zbadania stanu rzeczy. Ci, gdy wrócili, mówili: „*Kraj, któryśmy przeszli, aby go zbadać, jest krajem, który pożera swoich mieszkańców. Wszyscy zaś ludzie, których tam widzieliśmy, są wysokiego wzrostu. Widzieliśmy tam nawet olbrzymów - Anakici pochodzą od olbrzymów - a w porównaniu z nimi wydaliśmy się sobie jak szarańcza i takimi byliśmy w ich oczach*”. Badacze sądzą, że po podróży przez pustynię miasta i lud Kananejczyków wydawał się Hebrajczykom niemożliwym do pokonania i stąd owe plotki, siane, jak pisze Biblia, przez wystraszonych posłów.

Pierwszym gigantem, wymienionym z imienia, jest Og, król Baszanu (po nim najpewniej miał imię gajowy Hogwartu przed Hagridem): „Og, król Baszanu, był ostatnim z Refaitów. Jego grobowiec [dosł. łoże- przypis A.K.] żelazny jest w Rabbat synów Ammona: dziewięć łokci długi, cztery łokcie szeroki, [mierzony] według łokcia zwyczajnego”. Jako że łokieć hebrajski mierzył 48,4 cm, łożo króla miało wymiary 4,356 m na 1,936 m.

Najlepiej znanym biblijnym olbrzymem jest wojownik filistyński, Goliat: „(...) *pochodzący z Gat. Był wysoki na sześć łokci i jedną piędź [3,129 m- A.K]. Na głowie miał hełm z brązu, ubrany zaś był w łuskowy pancerz z brązu o wadze pięciu tysięcy syklów [57 kg- A.K]. Miał również na nogach nagolenice z brązu oraz brązowy, zakrzywiony nóż w ręku. Drzewce włóczni jego było jak wał tkacki, a jej grot ważył sześćset syklów żelaza [6,84 kg- A.K.]*” Jak wszyscy wiemy, Dawid pokonał go z pomocą procy. Imieniem olbrzyma ochrzczono gatunek chrząszcza (*Goliathus*) o długości do 14 cm oraz żabę (*Courana goliath*) o długości do 30 cm.

W mitologii skandynawskiej olbrzymy (a szczególnie jeden z nich) odgrywają ważną rolę. Na początku świata z lodów topniejącego Niflheimu wyłonił się olbrzym Ymir. Z jego stóp powstał Olbrzymowi Mrozu, a z lewej pachy - pierwsza para ludzi. Prawnukowie Ymira, bogowie Odyn, Vili i Ve, zabili go. Krew zamordowanego przyprawiła o śmierć Olbrzymowi Mrozu. Uratował się tylko Bergelmir, protoplasta nowej rasy gigantów, która miała zamieszkać w Utgardzie. Z ciała Ymira bogowie stworzyli świat, tam też wyrósł jesion Igdrasil, podtrzymujący Asgard (świat bogów), Midgard (świat ludzi) oraz Utgard (ziemie olbrzymów).

Potomkowie Bergelmira nie należeli do istot dobrotliwych i łagodnych. Wprost przeciwnie- ich podstępny nie raz przyprawiał bogów o drżenie serca. Oto dwie najlepiej znane historie o mieszkańcach Jötunheimu.

Pewnego dnia Thor i Loki, bogowie z Asgard, wybrali się do krainy olbrzymów. Jej król, Utgardar-loki, zaproponował im kilka rzeczy. Loki musiał rywalizować z Logim o to, kto zje więcej. Logi nie tylko zjadł wszystko, ale połknął także miski i kubki! Potem Thjalfi, syn gospodarza, ścigał się z olbrzymem Hugim. Potomek króla został daleko w tyle.

Następnie Thor usiłował wypić wino, przygotowane przez gospodarza, ale upił tylko odrobinę. Utgardar-loki dał mu jeszcze jedną szansę - miał podnieść jego kota, a potem pokonać w zapasach matkę olbrzyma. Bóg nie podołał ni jednemu, ni drugiemu. Następnego dnia, gdy bogowie opuszczali dwór króla, okazało się, że Logi to Ogień, Hugi - Myśl, wino Utgardar-Lokiego to morze, kot to wąż Midgardu, a matka olbrzyma, Elli - to Starość. Na wieść o podstępie olbrzyma Thor usiłował go zabić, ale pałac zniknął, a Thor i Loki zostali sami w lesie.

Inna legenda mówi, że olbrzym Trym skradł najcenniejszy skarb Thora - Młot Mjöllnir. Obiecał zwrócić go, gdy dostanie bogini Frey za żonę. Thor nie mógł tego uczynić, bo cały świat obumarłby. Heimdall doradził Thorowi, by przebrał się za Freję i podstępem skradł młot. Thor (jako Freja) i Loki (jako przywoitka) pojechali do pałacu Thryma. „Freja” zjadła na ucztach 8 łososi i całego woła. Loki wyjaśnił, że Freja nie jadła z tęsknoty za oblubieńcem. Potem Trym podniósł welon małżonki i zobaczył wielkie, błyszczące oczy Thora. „Nie mogła spać z tęsknoty” - wyjaśnił Loki. Gdy Trym położył młot (jako dar ślubny) na łonie Frey, Thor chwycił go, pozabijał Thryma i wszystkich gości weselnych.

Najsłynniejsze olbrzymy brytyjskie to Gog i Magog. Ich imiona wywodzą się z Apokalipsy Świętego Jana: *„A gdy się skończy tysiąc lat, z więzienia swego szatan zostanie zwolniony. I wyjdzie, by omamić narody z czterech narożników ziemi, Goga i Magoga, by ich zgromadzić na bój, a liczba ich jak piasek morski. Wyszli oni na powierzchnię ziemi i otoczyli obóz świętych i miasto umiłowane; a zstąpił ogień od Boga z nieba i pochłoniął ich”*.

Według Brytyjczyków, Gog i Magog to jedyni pozostali przy życiu potomkowie 33 córek -mężobójczyń cesarza Dioklecjana. Morderczynie popłynęły na Wyspy Brytyjskie i tam zamieszkały. Gdy prawnuk Eneasza, Brut (wedle legendy przodek króla Artura), dopłynął do Anglii, napotkał tam olbrzymów, a wśród nich właśnie Goga i Magoga. Oboje zostali doprowadzeni w łańcuchach do Troynovantu (Londynu) i do śmierci służyli jako odźwierni w pałacu królewskim. Posągi gigantów do dziś stoją przed Guildhall (ratuszem londyńskiego City - z lewej Gog, z prawej Magog). W 1666 roku zniszczył je pożar (ten sam, który strawił szekspirowski *Globe*), a w 1940 r. - naloty niemieckie.

Z kolei inna legenda mówi, że dwaj odźwierni Guildhallu to Gogmagog i Koryfeusz.

Gogmagog miał być przywódcą olbrzymów angielskich, a Koryfeusz - rycerzem z drużyny Bruta i pogromcą giganta. Wrzucił go do morza (w miejscu, które nosi nazwę Skok Olbrzyma), za co otrzymał Kornwalię.

Wedle historyka Geoffreya z Monmouth, dziełem olbrzymów (tym razem irlandzkich) jest Stonehenge. Za dawnych dni miały przenieść go z Afryki i ustawić na górze Killaraus. Na prośbę Merlina przeniosły go na dzisiejsze miejsce, by król Artur miał pomnik godny swoich czynów.

Brytyjczycy znają także legendę o Gwidonie z Warwick. Dokonał on wielu niezwykłych czynów; najsłynniejszych miało być pokonanie duńskiego olbrzyma Kolbranda, który żądał on Anglików haraczu.

Legenda baskijska wspomina tylko o jednym olbrzymie: cyklop Tartano miał ofiarować swej narzeczonej pierścień. Gdy dziewczyna włożyła go na palec, ten ciągle śpiewał: „Ty tam, a ja tu!” i nie dał się zdjąć. Zrozpaczona dziewczyna... odcięła sobie palec i wrzuciła go do stawu razem z feralnym podarunkiem.

Byliny rosyjskie często mają za bohaterów olbrzymów: są zazwyczaj silni, złowrodzy, pyszni; są idealnymi przeciwnikami w pojedynku dla bohaterów. Takim złowrogim olbrzymem jest Tuharyn Żmijewicz, ciemiężca Kijowa, który został pokonany przez Aloszę Popowicza. Z kolei bylina z okolic Nowogrodu mówi o Światogorze, słowiańskim tytanie; był tak silny, że nie mógł znaleźć godnego siebie przeciwnika. Rozmyśla: „Gdybym ja dobry uchwyt znalazł, dźwignąłbym w górę ziemię całą”. Bóg postawił na jego drodze sakiewkę, w której był ciężar całego wszechświata. Światogor nie może jej podnieść, zapada się w glebę po kolana i umiera.

Od XIII wieku rozwija się w Europie sztuka kaznodziejska. Kapłani chrześcijańscy zaczynają naśladować Chrystusa, który w celu zainteresowania słuchaczy operował przypowieściami. Księża czerpią swoje *exempla* z wielu źródeł, m.in. z żywotów świętych i legend. Jedną z nich jest ta o świętym Krzysztofie.

Miał on być pustelnikiem syryjskim i przewoźnikiem przez rzekę. Pewnego razu przeniósł przez rzekę dziecko i rzekł do niego: „Dziecię, wystawiłoś mnie na wielkie niebezpieczeństwo, nigdy jeszcze nie dźwigał cięższego brzemienia”; na co dziecko odparło: „Nie dziw się, boś nosił na sobie cały świat i grzechy jego”, po czym objawiło się jako Chrystus. Legenda ta ma zapewne na celu wyjaśnienie etymologii imienia (łac. *Christophorus* - niosący Chrystusa). Tą przypowieść i jej przedstawienia malarskie tak ocenił ksiądz Skarga: „Co malują i powiadają, iż Święty ten Krzysztof za pokutę u jednej rzeki siedząc, ludzie przeniósł, wielkiego a olbrzymiego wzrostu będąc, a iż raz Pana Jezusa w osobie dzieciątka przeniósł; o tem nic się takiego u pisarzy kościelnych znaleźć nie może. Malowanie owo jego, które starodawne jest od głupich malarzy ponawiane, duchownie się rozumieć ma (...) Zabobony malarskie szkody wierze św. czynić nie mają”.

Najstłynniejszym dziełem Dantego jest *Boska komedia* (*La Divina Commedia*). Umieścił on w *Piekle* kilku olbrzymów. W siódmym kręgu piekielnym - tam, gdzie przebywają samobójcy, mordercy i lichwiarze - Dante i jego przewodnik napotykają olbrzyma Kakusa: „«*To Kakus, co granitów łono, / pod Apeninów drażone posadą, / Niejednokrotnie krwią zbluzgał czerwoną, / (...) on to podstępem Herkulesa pożył, / Gdy z bliskich pastwisk ukradł wielkie stado*»”. Na końcu kręgu podróżnicy spotykają giganta Geriona: „*Twarz jego, niby twarz zacnego męża, / Ufność budziła składając się szczerze, / Lecz resztą cielska przypominał węża*”. Przenosi ich do ósmego kręgu- miejsca karni świętokupców, magów, wróżbitów i oszustów. Na granicy ósmego i dziewiątego kręgu Wergiliusz i Dante zaglądają do Studni Gigantów. „*Była ogromna głowa wielkoluda; / W równym stosunku do niej inne kości. / Brzeg, co mu służył opaską na uda, / Oślaniał cały wierzch strasznej*

poczwy / Trzem Fryzom czuba sięgnąć się nie uda, / Choć staną jeden drugiemu na bary; / Od miejsca szyi, gdzie płaszcz zapinany, / Trzydzieści piędzi liczył naszej miary [6,75 m- A.K.]". Był to Nemrod, myśliwy wspomniany w Biblii w Księdze Rodzaju (Rdz 10,9). Pozostali to:

- Efiates (*„Związać go, nie wiem, kto był dosyć wdały; / Prawe do grzbietu, lewe ramię ducha / Do piersi szczelnie przywarte sterczały, / Przymocowane żelazem łańcucha, / Co szedł od szyi i pięćkroć krępował / Kadłub odkryty cały aż do brzucha”*)
- Briareus (*„«Stoi od miejsc tych odległy niemało; / Twarz jego bardziej ohydna i dzika»”*)
- Ateusz (*„ten do pięci / Sążni [8,64 m- A.K.], nie licząc głowy, sterczał z jamy”*) - przenosi on Dantego i Wergilego do dziewiątego kręgu piekieł - kręgu zdrajców

Innym słynnym dziełem przełomu średniowiecza i renesansu jest „Gargantua i Pantagruel” François Rabelais’go. Gargantua jest olbrzymem angielskim, synem Gargameli, żony Tęgopusta; w 11 miesiącu ciąży, gdy zjadła za dużo flaków, urodziła Gargantuę przez lewe ucho. Olbrzym odbywa podróż do Paryża; tam studiuje. Zmuszony jest do obrony ojcowizny przed wrogami. Z okazji zwycięstwa wybudował klasztor telemski. Regułą klasztorną jest zdanie: *„Fay ce que voudras”* („Czyń, coć się podoba”).

Oświecenie było epoką, która bardzo często używała satyry przeciwko systemom społecznym, władcom i wadom ludzkim. Typowym przykładem są „Podróże Guliwera” Jonathana Swifta. W czasie swej drugiej podróży doktor Guliwer wylądował w Brobdingangu - kraju olbrzymów. Tam opiekuje się nim dziesięcioletnia córeczka kmiecia, mająca 40 stóp wzrostu (około 12 metrów). Guliwer trafia na dwór królewski, gdzie filozofowie badają, kim właściwie jest? *„Po długich sprzeczkach zgodzono się na koniec, żem był relplum scalcatch, co tłumacząc dosłownie znaczy: igraszka natury. Ta decyzja odpowiada najzupełniej terażniejszej filozofii europejskiej, której profesorowie, gardząc występowaniem ukrytych przyczyn, pod których zasłoną naśladowcy Arystotelesa usiłowali ukryć swoją niewiedzę, wynaleźli to cudowne rozwiązanie wszystkich trudności, ku wielkiemu postępowi w umiejętności ludzkiej!”*.

Staje się ulubionym towarzyszem króla i prowadzi z nim dysputy o Anglii, *„(...) o obyczajach, religii, prawach, rządzie i naukach w Europie, a ja, ile możliwości, starałem się odpowiadać jak najlepiej. (...) gdym razu jednego zanadto szczegółowo mówił o mojej kochanej ojczyźnie, o naszym handlu, naszych wojnach lądowych i morskich, sporach religijnych i politycznych partiach (...) król, przesądami swej edukacji przejęty, wziął mnie w jedną rękę, a drugą łagodnie uderzywszy spytał, śmiejąc się, czy jestem wig, czy torys? Obrócił się potem do pierwszego ministra, który stał za nim, trzymając w*

ręku białą laskę, prawie tak wielką jak główny maszt angielskiego wojennego okrętu „Royal Sovereign”, i rzekł: - «Jakże wielkość ludzka jest marna, kiedy tak liche robaczki mogą ją naśladować; i oni mają zapewne swoje rangi i tytuły, swoje gniazda i jamki królicze, które pałacami i miastami nazywają; mają jak i my ekwipaże, liberie, dostojęstwa i urzędy, którymi się szczycą. I u nich, równie jak u nas, kochają, walczą, kłócą się, oszukują i zdradzają»”. Guliwer nieraz myślał o jakiejś zemście na tych, którzy obrażali jego ojczyznę, ale co mógł zrobić? Dość było problemów ze szczurami wielkości psów, owadami wielkości kuropatw i innymi „zwierzątkami”. Usiłuje chwalić się polityką państwową i wynalazkiem prochu. Bezskutecznie. Anglicy w oczach króla olbrzymów pozostali małymi, nędznymi robaczkami, zawdzięczający swe istnienie wspaniałomyślności Natury.

W 1806 roku wojska Napoleona wkroczyły do Kassel, stolicy księstwa Hesji. „Bóg wojny” wcielił je do Królestwa Westfalii, którym władał brat Cesarza, Hieronim Bonaparte. Wśród jego poddanych znaleźli się dwaj bracia - Jakub i Wilhelm Grimmowie. Zrozumieli oni, że teraz jest ostatnia okazja, żeby ocalić od zapomnienia ludową twórczość - w tym także różnego rodzaju baśnie. *„Była już chyba najwyższa pora, by baśnie te utrwalić, bowiem tych, którzy powinni je przechowywać, jest coraz mniej (...) nie ma w Niemczech ani jednego zbioru o taki charakterze”*. Takiemu zadaniu sprzyjała nie tylko obawa przed wynarodowieniem Niemców, ale i ogólniejsze zapatrywania na tę sprawę - romantyzm, na początku XIX w. dopiero raczkujący, wzbudzał już jednak zainteresowanie ludowością.

Zbiór baśni braci Grimm zawiera 200 utworów o różnej długości, tematyce i pochodzeniu. Z tych 200 około 11 jest poświęconych - w mniejszym lub większym stopniu - olbrzymom:

- „O dzielnym krawczyku” - krawiec w napadzie złości zabija naraz 7 much; wyszywa sobie napis „7 za jednym zamachem”. Wyrusza w świat i spotyka olbrzyma. Napotkany gigant proponuje krawczykowi próbę siły. Za pomocą sprytnych forteli mistrz igły zwycięża. Przerażony olbrzym i jego towarzysze uciekają. Niedługo potem „bohater” trafia na dwór królewski i dostaje zadanie - pokonać dwu olbrzymów. Znowu, z pomocą bystrej głowy, krawczyk zwycięża. Olbrzymy z pozostałych bajek są zazwyczaj podobne do występujących tu - wielcy, dzicy, głupi, silni, ale bezradni wobec sprytu mniejszych od nich
- „Sześciu zawsze sobie radę da” - były żołnierz spotyka 5 ludzi o niezwykłych umiejętnościach; jest wśród nich olbrzym o niezwykłej sile
- „Młody olbrzym” - start olbrzym zabiera z pola dziecko wieśniaka; po 6 latach zwraca go ojcu. Młodzieniec postanawia wyruszyć w świat; chce zostać parobkiem, a jako zapłaty żąda... możliwości dawania klapsów dzierżawcom
- „Król na Złotej Górze” - młodzieniec z mocy przeznaczenia zostaje królem, ale z własnej głupoty traci swoje królestwo; w jego odzyskaniu pomogły mu: szabla

ścinająca wszystkie głowy oprócz właściciela, płaszcz-niewidki i siedmiomilowych butów. Wyludził te przedmioty od olbrzymów, którzy kłócąc się o nie, wyznaczyli jako arbitra sporu byłego króla, „w przekonaniu, że mali ludzie posiadają wielki rozum”

- „Kruk” - młodzieniec usiłuje odszukać piękną królową; przebywa ona w zamku Stromberg (niem. „górski strumień”); prosi o pomoc olbrzyma, mieszkającego w lesie; ten nie dość, że znajduje zamek na mapach, to jeszcze zanoszą tam podróżnego. Dziś takich olbrzymów już nie ma :)
- „O królewiczu, który nie znał strachu” - młody królewicz szuka strachu; trafia do domu olbrzymów i tam bawi się ich kręglami. Właściciel prosi go o jabłko z drzewa życia; gdy królewicz przynosi je, olbrzym upomina się jeszcze o pierścień; olbrzym najpierw walczy o niego, a potem wykluwa młodzieńcowi oczy i prowadzi go nad przepaść; królewicza ratuje lew, a olbrzym zostaje zepchnięty do przepaści i ginie na miejscu
- „Gryf” - najmłodszy syn kmięcia, głupi Jaś dzięki swej dobroci spełnia warunki i może się ubiegać o rękę królowej; ale stary król marudzi i żąda pióra z ogona gryfa; w drodze do niego Jaś spotyka olbrzyma, który przynosił ludzi przez rzekę (jak św. Krzysztof): gigant prosi go, by spytał gryfa, czemu on musi nosić ludzi przez rzekę? Jaś zdobywa pióro gryfa i zdradza olbrzymowi sekret: musi jakąś osobę zostawić na środku rzeki i odejść; wtedy będzie wolny
- „O Jasiu mocarzu” - syn mieszkańca doliny zostaje porwany wraz z matką przez zbójców; gdy dorasta, zabija zbójców, odnajduje ojca i wyrusza w świat; spotyka dwóch olbrzymów, którym nadaje imiona Waligóra i Wyrwidąb. Pewnego razu dowiadują się o możliwości uwolnienia królowej. Fałszywi towarzysze Jasia zostawiają go w opałach, a ten - z pomocą pierścienia o mocy lampy Aladyna - mści się na nich i żeni się z królową
- „Wysłannicy Śmierci” - pewnego olbrzyma na spacerze zatrzymuje człowiek, który jest Śmiercią. Gigant pokonuje go. Gdyby „nieszczęśnika” nie uratował przechodzący człowiek, może do dziś nie umieralibyśmy...
- „Olbrzym i krawczyk” - krawiec wędruje po lesie i spotyka olbrzyma. Jako że olbrzym był „dość tępy i mało pojętny”, krawczyk trzyma go w szachu swoją rzekomą siłą. Ale pewnego dnia, gdy krawiec przysiadł na gałęzi wierzbowej, olbrzym odgiał ją i puścił. Krawiec zniknął w przestworzach, a olbrzym wyzbył się strachu

W latach 1950-55 ukazały się „Opowieści z Narnii”. Ich autorem był Clive Staples Lewis, angielski pisarz i członek stowarzyszenia Inklingów (należał doń także J.R.R. Tolkien), „na spotkaniach którego uczeni profesorowie przy kominku, ćmiąc fajkę, oddawali się

czytaniu starych sag, mitów i eposów, a także dyskusjom pogładowym. Z tych spotkań narodziły się dzieła, które uczestników miały rozstawić na świecie; w przypadku Tolkiena był to świat Śródziemia, Lewisa zaś – świat Narnii”

Olbrzymy Lewisa są zazwyczaj dobre, dzielne, pomocne, ale trafiają się także osobniki głupie, złośliwe i - co tu dużo mówić - źle nastawione do ludzi.

Pierwszym, którego napotykamy, jest olbrzym Grzmotołup, zamieniony przez Białą Czarownicę w kamień; odczarowany przez Aslana, staje się bardzo pomocny. *„Wszystkie Łupy zawsze są takie. To jedna z najbardziej szacownych rodzin olbrzymów w Narnii. Może nie najmądrzejsza (nigdy zresztą nie spotkałem bardzo mądrego olbrzyma), ale bardzo stara”* - jak powiedział faun Tumnus. Okazało się także, że Biała Czarownica jest... półolbrzymką (ma w sobie krew Lilith i olbrzymów, jak powiedział to Piotrowi, Edmundowi, Łucji i Zuzannie Bóbr).

Kozłonóg mówił prawdę, czego przykładem jest olbrzym Świdrogrzmot, żyjący za czasów Miraza i Kaspiana Żeglarza. W czasie bitwy koło Kopca Aslana otrzymał zadanie odcięcia jednego ze skrzydeł armii Telmarów. *„Ale nic z tego nie wyszło. Nikt nie ostrzegł Kaspiana (bo też nikt już o tym w tych czasach nie pamiętał), że olbrzymy nie są najmądrzejsze. (...) Świdrogrzmot (...) zaatakował linię wroga w zupełnie innym miejscu i o innym czasie”*. Na szczęście zwolennicy Kaspiana nie odnieśli druzgocącej klęski- ale gigant i tak miał potem wyrzuty sumienia.

W „Srebrnym Krześle” Julia, Eustachy i Błotosmętek wędrują w poszukiwaniu królewicza Riliana. Na swej drodze spotykają olbrzymów dwukrotnie: raz w Wąwozie Olbrzymów, gdzie napotykają ich, jak zabawiają się rzucaniem do celu. Gdy wybuchła kłótnia, olbrzymy zaczęły tak się okładać młotami, że *„słyszać było tylko skowyty, szlochy i buczenie, jakby w wąwozie porzucono gromadę wielkich, zdziczałych dzieciaków”*.

Następnie docierają do grodu tzw. Łagodnych Olbrzymów, gdzie są przyjęci z najwyższymi honorami. Dopiero gdy próbują uciec (zjedli, nie wiedząc o tym, mówiącego jelenia), odkrywają, dlaczego olbrzymy tak ich hołubiły: znaleźli w książce kucharskiej przepis na... człowieka i błotowija.

Podczas wędrówki w podziemiach widzą „ciało olbrzymiego śpiącego mężczyzny. Był o wiele większy niż jakikolwiek olbrzym, a jego twarz była naprawdę szlachetna i piękna (...) stary Ojciec Czas (...) obudzi się na koniec świata” .

W „Ostatniej Bitwie” ponownie widzimy tego olbrzyma. *„(...) na lewo zamajaczył jeszcze jeden czarny kształt. Najpierw przypominał wielką, ciemną plamę na niebie, później ta plama rosła i rosła w górę, aż przybrała kształt olbrzyma stojącego na tle usianego gwiazdami nieba: największego ze wszystkich olbrzymów, jacy kiedykolwiek żyli w tym świecie. Wszyscy wystarczająco dobrze znali Narnię, by domyślić się, gdzie on musi stać: na torfowej wyżynie, daleko na północy, za Suchą Wodą. Julia i Eustachy przypomnieli sobie, jak pewnego razu, bardzo dawno temu, w głębokich podziemiach pod tymi torfowiskami zobaczyli wielkiego, śpiącego olbrzyma. Powiedziano im, że nazywa się Ojciec Czas i że obudzi się w dniu końca świata.*

— Tak — powiedział Aslan, chociaż żadne z nich nie przemówiło. — Kiedy leżał uśpiony, nazywał się Czas. Teraz, gdy się przebudził, otrzyma nowe imię”.

Przejdźmy teraz od Lewisa do Tolkiena, od Narnii do Śródziemia. W „Hobbicie” podczas przeprawy przez Góry Mgliste Thorin Dębowa Tarcza skarży się: „*Jeśli nas wichur nie zmiecie, deszcz nie zatopi albo piorun nie ustrzeli, olbrzymy gotowe zabawić się z nami w piłkę nożną i kopniakiem posłać do nieba*”. Co ciekawe, olbrzymy występują tylko w „Hobbicie”. Oznacza to, że albo przez te 60 lat śródziemskich wszystkie olbrzymy wybito, albo występują tylko w „Hobbicie”, książki przeznaczonej - jakby nie patrzył - dla dzieci, które uwielbiają istoty większe i silniejsze od rodziców :)

Na tym kończę swój artykuł. Edytor przenosi mi te słowa ze strony ósmej na dziewiątą, tam gdzie są wszystkie przypisy. O olbrzymach w „Harry Potterze” nie będę pisał, bo kto go czytał dokładnie, nie potrzebuje wykładu. I to by było na tyle.

Adam: Pozwoliłem sobie zacytować artykuł Valaraukara i podpisać go jego pseudonimem, bo nazwiska swego strzeże jak oka w głowie.

PRZYPISY:

¹ Marian Brandys, „Śladami Stasia i Nel”; Nasza Księgarnia, Warszawa 1974

² Rdz 6,4; Biblia Tysiąclecia

³ Karol Sabath, „Wielkie jajo”, w: „Polityka” 17/2000

⁴ Ks. VIII, 97-98; Adam Mickiewicz, „Pan Tadeusz”; Greg, Kraków

⁵ Lb 13,32-33; Biblia Tysiąclecia

⁶ Pwt 3,11; Biblia Tysiąclecia

⁷ 1 Sm, 17,4-7; Biblia Tysiąclecia

⁸ Encyklopedia WP

⁹ Władysław Kopaliński, „Słownik mitów i tradycji kultury”, PIW, Kraków 1997

¹⁰ Ap 20,7-9; Biblia Tysiąclecia

¹¹ David Colbert, „Magiczne światy Harry’ego Pottera”, Albatros, Warszawa 2002

¹² Władysław Kopaliński, „Słownik mitów i tradycji kultury”, PIW, Kraków 1997

¹³ X. Piotr Skarga SJ, „Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu”, Maurycy Wolff, Petersburg 1862

¹⁴ Inf. 25,25-27; 29-30; Dante Alighieri, „Boska komedia”; PIW, Warszawa 1978

¹⁵ Inf. 17,10-13; Dante Alighieri, „Boska komedia”; PIW, Warszawa 1978

¹⁶ Inf. 31, 85-90; Dante Alighieri, „Boska komedia”; PIW, Warszawa 1978

¹⁷ Inf. 31, 104-5; Dante Alighieri, „Boska komedia”; PIW, Warszawa 1978

¹⁸ Inf. 31, 113-4; Dante Alighieri, „Boska komedia”; PIW, Warszawa 1978

¹⁹ Jonathan Swift, „Podróże Guliwera”, anonimowy przekład z 1784 roku

²⁰ Jonathan Swift, „Podróże Guliwera”, anonimowy przekład z 1784 roku

²¹ Z przedmowy „Baśni braci Grimm”; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989

²² *Jakub i Wilhelm Grimmowie „Baśnie braci Grimm”; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989*

²³ *Jakub i Wilhelm Grimmowie „Baśnie braci Grimm”; Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1989*

²⁴ *Valaraukar, „O splatającej się historii dwóch ojców klasycznej fantasy”*

²⁵ *Clive Staples Lewis, „Lew, Czarownica i stara szafa”; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991*

²⁶ *Clive Staples Lewis, „Książę Kaspian”; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991*

²⁷ *Clive Staples Lewis, „Srebrne Krzesło”; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991*

²⁸ *Clive Staples Lewis, „Srebrne Krzesło”; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991*

²⁹ *Clive Staples Lewis, „Ostatnia Bitwa”; Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1991*

³⁰ *John Ronald Reuel Tolkien, „Hobbit”; Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1960*

Adam Klimowski
2.09.2005, 08:34